CZĘŚĆ XXV. № 18. ROK 13. (1842.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem: do Wydawcy Tygodnika w Peterburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego: nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{10}{22}$ MARCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{9}{21}$ *Marca*.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 17 Lutego Biskup Płocki, JWJXdz Franciszek *Pawłowski* ozdobiony został orderem Św. Anny 1 klassy z koroną.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 17 Lutego zostający przy oddzielnym Kaukazkim korpusie, Kumycki Kniaź, Jenerał-major *Muss-Chasajew* w nagrodę szczególnego męztwa, waleczności, i umiejętności w rozporządzeniach (распорядительность) jakich dał dowody 26 Września 1841 roku, przy odparciu wielolicznej gromady górałów, która napadła na osadę *Umachan-jurt*, mianowany kawalerem orderu św. Stanisława 1 klassy.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 2 Marca dowodzący 2 brygadą 2 dywizyi kirysierów Jenerał-major *Somow* zostaje zatwierdzony dowodzcą tejże brygady.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 3 b. m. Kontradmirał *Rimski-Korsakow* mianowany Pomocnikiem Dyrektora korpusa kadetów morskich z pozostaniem w orszaku Cesarskim; deżurny Sztab-oficer sztabu Dowódzcy portu Sewastopolskiego, kapitan 1 rangi *Stodolski* mianowany Naczelnikiem expedycyi budownictwa morskiego w intendenturze Czarnego Morza.

— Zostający przy Ministrze Wojny do poleceń szczególnych R. R. St. *Jakobson* i sprawujący obowiązki Dyrektora II Departamentu Głównego Zarządu Dróg kommunikacyj i Gmachów publicznych Radzca Stanu *Władimirow* na własną prośbę otrzymują dymissye.

— Radzcy Kollegialni: Starszy urzędnik Kancelaryi J. C. M. Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego Mikołaj *Swiderski-Kostiukowski* i urzędnik do poleceń przy Ministrze Sekretarzu Stanu tegoż Królestwa hrabia Arkadyusz *Kutuzow*, którzy wysłużyli w tej randze przepisane zakresy, podniesieni zostali do rangi Radzcy Stanu.

— Otwarte zostały czynności Kassy oszczędności Petersburskiej na zasadach zatwierdzonych przez N. Pana 30 Października 1841.

— W ciągu zeszłego Lutego przejechało po drodze żelaznej Carskosielskiej 27,969 osób, i zbiór wyniosł 11,243 ruble 60 kop. srebrem.

— N. Cesarz zezwolił na przełożenie Ministra Dóbr Państwa, aby podnieść kurs szkolny w wyższej klassie w szkole rolniczej Horyhoreckiej i przeznaczyć do kształcenia młodzi mającej prawo wstępować do służby publicznej i tym sposobem przygotować uczniów, którzyby specialnemi wiadomościami przynosili pożytek w służbie, a po wyjściu z niej mogli z korzyścią zajmować się u prywatnych właścicieli. Stosownie do tego, do klassy wyższej w szkole Horyhoreckiej przyjmowane będą tylko dzieci szlachty dziedzicznej i osobistej, honorowych obywateli, kapłanów, i kupców 1 i 2 gildyi, mające potrzebne ogólne ukształcenie. Kurs w wyższej klassie ma być w przedmiocie wiejskiego gospodarstwa rozszerzony i nadto dopełniony wykładem literatury rossyjskiej, języka niemieckiego, początków mechaniki, mineralogii, początków geodezii, prawa rossyjskiego i buchalteryi. Uczniowie wyższej klassy, którzy przy zaletnem sprawowaniu się, okażą dostateczny postęp w naukach otrzymają przy końcu kursu rangę 14 klassy i będą mogli zażywać w służbie praw nadanych uczniom szkolnych 2giego rzędu zakładów.

— Komitet Ministrow na przełożenie Ministra Oświecenia uznał za stosowne: 1) Karę pieniężną 75 r. sr. postanowioną w § 66 Ustawy o domowych nauczycielach 1 Lip.

1834, rościągnąć i do tych osób płci obojej, cudzoziemców i Rossyjskich poddanych, które otworzą u siebie szkoły lub pensyowe zakłady, nie otrzymawszy potrzebnego pozwolenia, i dochod ten obrócić na pomnożenie kapitału powyższą ustawą utworzonego. 2) cudzoziemców, którzy uległszy raz karze, zaczną znowu uczyć u siebie dzieci bez pozwolenia, wysyłać, podług § 67 powyższej ustawy, za granicę. 3) Obowiązać szkolną i cywilną zwierzchność, do najpilniejszego czuwania aby prywatne szkoły nie były otwierane bez potrzebnego pozwolenia. N. Cesarz na zdaniu Komitetu Ministrów raczył napisać: «Przestrzegać tego jak najściślej i donieść Mi niezwłocznie gdzie są podobne zakłady.»

Warszawa.

Najjaśniejszy Pan postanowił na dniu 3 (15) Listopada iż JP. Stanisław Mackiewicz, Urzędnik Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, mianowany zostaje Naczelnikiem Administracji Okręgu Naukowego Warszawskiego.

— Minister Sekretarz Stanu, zawiadomił J. O. Księcia Namiestnika Królestwa, że Jego Cesarska Mość, w skutek przedstawienia Jego Książęcej Mości, Najmiłościwiej zezwolić raczył na dozwolenie powrotu do królestwa Polskiego, wychodźcowi Ludwikowi *Korewie*, znajdującemu się na teraz za granicą. *(Gaz. Warsz.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 5 Marca. Powtórne odczytanie billu sira Rob. Peel o prawach zbożowych naznaczone jest na 9 Marca i da powód do nowych rozpraw, albowiem lord John Russell zapowiedział że raz jeszcze będzie prosił o wzięcie na głosy tego zagadnienia.

— Umarł 1 Marca margrabia Hertford, par Wielkiej Brytannii i jeden z najbogatszych lordów, mając lat 65. Tytuły jego i dobra przechodzą na starszego jego syna lorda Yarmouth, kapitana w armii. Drugi syn zeszłego, lord Seymour, oddawna zamieszkały jest w Paryżu, gdzie się odznacza jako najcelniejszy członek klubu Dżokejów. Jego to jest sławna klacz biegowa *Miss Annette*, dotąd niezwyciężona.

— Pakiebot *Sengall* przywiozł nowiny z Jamaiki po 27 Stycznia. W tej osadzie panowało jeszcze mocne nieporozumienie między właścicielami plantacyj i negrami wolnemi. W Guyanie przeciwnie ci ostatni wzięli się znowu do pracy.

— Donoszą z Kartageny pod d. 21 Stycznia, że blokada została zdjęta z tego portu.

— Z Panamy donoszą 5 Stycznia że prowincye Panamy i Veragna połączyły się znowu z Nową Grenadą i że ogłoszona została amnestya na wszelkie przewinienia polityczne, popełnione od Listopada 1840 roku.

— W *New-York American* z d 10 Lutego czytamy, że okręt amerykański, idący z wysp Przylądka Zielonego przywiozł wiadomość że inny okręt spotkał na morzu i przywiozł do St. Nicolas szalupę i kilka beczek z słodką wodą, które należały do nieszczęśliwego okrętu parowego *President*, albowiem imię jego jeszcze nosiły.

— 25 Grudnia dało się czuć trzęsienie ziemi w St. John, stolicy wyspy Antigoa.

— W ciągu zeszłego roku droga żelazna zwana *Wielka Zachodnia* (Great Western) dała czystego zysku 119,187 funt. sterl. akcyoniści otrzymali sześć procent dywidendy.

Paryż 5 Marca. Monitor donosi że J. K. W. Xiężna de Nemours zaczęła ósmy miesiąc swej ciąży.

— Między innemi projektami rozbieranemi w Kommisyach, ta z nich, która roztrząsa projekt P. de Golbéry, który chce aby izby parlamentowe same ogłaszały biulletyny swoich narad, i żeby ogłoszenia tego rodzaju zabronione były zwykłym gazetom, przywoływała rozmaitych celniejszych drukarzy dla zasięgnienia zdań o środkach wykonania. Z nich dawny Dyrektor dziennika *Sténographe de la chambre* P. Chatard i wydawca gazety *l'Estafette* P. Boulé radzili polecić pracę spisywania sprawozdań przysięgłym stenografom, co ma kosztować około 360,000 fr. Te sprawozdania rozsyłać do redakcyi wszystkich dzienników z warunkiem iżby przesyłali je pod własnemi kopertami swoim prenumeratorom. To zdanie mocno popierane jest przez czterech, a zbijane przez trzech pozostałych członków Kommisyi.

— Donoszą z Algeru 25 Lutego, Że tam wrócił Wielkorządzca jenerał Bugeaud ze swojej wyprawy do Tlemecen; liczba niewolnika w niej wziętego wynosi 400 ludzi, a zabranych nieprzyjacielowi dział, siedm. W ogólności wyprawa ta była szczęśliwa. W okolicach Ain-Fouka odkopują coraz więcej nader ciekawych starożytności Rzymskich.

Madryt, 26 Lutego. Rozmaite okoliczności są przyczyną że opozycya w ostatnich czasach znacznie ucichać zaczęła. Niespodziane wypadki w Portugalii i pogłoski o spisku karlisto-christinosowskim otworzyły oczy wielu deputowanym, którzy postrzegają że Rząd potrzebuje dzielnego wsparcia w tak krytycznych położeniach. Wszakże mniemają że ten rozejm nie będzie długotrwałym.

— Podczas kiedy wieść niesie że jenerał Narvaez jest w Tanger i grozi wylądowaniem w Andaluzyi, a Regent czyni wielkie przygotowania do jego odparcia, dziennik francuzki *la Presse* donosi że ten jenerał, 2 Marca był widziany na paryskiej operze, gdzie wraz z publicznością przyklaskiwał nowemu utworowi Halévy *Królowa Cypru.*

New-York. Sławny pisauz Washington Irving mianowany został Posłem Stanów Zjednoczonych w Madrycie.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Paryż 3 Marca. Dziś Minister Skarbu wniosł w izbie deputowanych projekt o przetapianiu monety miedzianej —

Izba wysłuchała zdania sprawy P. Jars o wydatkach tajnych. Kommisya, której P. Jars jest organem, nie tylko całkiem się zgadza na projekt rządowy, ale nadto, uznając wydatki tajemne rzeczą nieodbitą i ściśle związaną z zaufaniem pokładaném w ministrach, wnosi iżby na przyszłość summa, potrzebna na wydatki te umieszczana była w budżecie. Rozprawy naznaczone są na 10 Marca. Wszystkie biura odrzuciły projekt PP. Joly i Charamaule względem układania spisów przysięgłych.

Wiadomości z Londynu nie przechodzą 5 Marca.

Wiadomości z Indyj i Chin. Monitor urzędowy francuzki ogłasza nowiny z Malty z d. 1 Marca: Okręt *Greut Liverpool* przybył dziś wieczor z Alexandryi z depeszami z Indyj. Ostatnie nowiny z Afganistanu dochodzą do 28 Grudnia. Położenie znajdujących się tam anglików jest zawsze nader krytyczne. Sir Williams Mac Naghten, poseł angielski przy dworze Szacha Sudża, 25 Grudnia zdradliwie został zamordowany przez przywodzcę buntu który go zwabił do siebie pod pozorem układu o opuszczeniu Kabulu — Dziennik jeden donosi o zaszłej śmierci jenerała Elphinstone z podagry — Nowiny z Chin dochodzą do 13 Grudnia. Za powrotem sira H. Pottinger do Macao gdzie go się co dnia spodziewają, nowa wyprawa ma być uczyniona na Kanton, gdzie mieszkańcy znowu złamali traktat.

Lizbona 28 Lutego. Sprawca dokonanego tu przewrotu P. Costa Cabral mianowany został ministrem Spraw wewnętrznych; xiążę Terceiry jest Prezydentem Rady, ale rzeczywistym szefem Gabinetu jest Costa Cabral. P. Mello Carvalho mianowany ministrem Sprawiedliwości, baron de Toja Skarbu. Portfel Spraw zagranicznych zostaje tymczasowo przy Prezesie Rady. Minister Marynarki nie jest jeszcze obrany. *(Journ. de S. P. G. P. Psz. Poln.)*

STATYSTYKA

WYCIĄG ZE ZDANIA SPRAWY O ZARZĄDZIE KRÓLESTWA POLSKIEGO ZA LAT PIĘĆ, OD ROKU 1835 DO 1839 WŁĄCZNIE.

(Ciąg III.)

Zarząd duchownemi sprawami Rzymska-Katolickiej wiary.

W 1839 r. liczba świeckiego Rzymsko-Katolickiego duchowieństwa w całem Królestwie wynosiła do 2,598, zakonnego do 1768 osób.

Kościołów i kaplic było 1873, klasztorów: męskich 150, żeńskich 32.

W 1837 r. przystąpiono do odnowienia Katedry Rzymsko-Katolickiej w Warszawie, na co N. CESARZ raczył przeznaczyć 300,000 złotych.

Mająca kształcić duchowieństwo Rzymsko-Katolickie Akademija w Warszawie rozpoczęła swoję czynność. W. r. 1838 było w niej 12 professorów i 37 uczniów. Oprócz tego w 12 seminaryjach diecezalnych było 74 nauczycieli i 313 uczniów, i z tej liczby ci co ukończyli kurs nauk weszli do stanu duchownego.

Kościoły Grecko-Rossyjskiego i Grecko-Unickiego wyznania.

Ludność Grecko-Rossyjskiej wiary w Królestwie Polskiem do r. 1835 wynosząca 1,170 dusz, znacznie się od tego czasu pomnożyła. Kościołów tego wyznania, oprócz katedry Warszawskiej było 11, i klasztor zdawna założony w Jabłoczynie. Tu także w 1837 zaczęto budowanie nowego kościoła, i na to assygnowano 24,748 r. sr.

Osob duchowoych i zakonników w 1839 r. było 74.

Duchownych osob Kościoła Grecko-Unickiego w Królestwie Polskiem w r. 1839 było: świeckich 336, zakonników 37, Kościołów 365 i klasztorów 4.

Dla odnowienia upadającej budowy Grecko-Unickiego Kościoła w Chełmie i na wewnętrzne jego urządzenie N. CESARZ raczył przeznaczyć 129,000 złotych.

Wyznań Ewangelickich: Luterskiego, Reformowanego i Anglikańskiego.

Parafij Ewangelickich liczono w 1839 r. Luterskiego wyznania 51, reformowanego 10. Nadto w Warszawie jest oratoryjum dla osob Anglikańskiego wyznania.

Na utrzymanie duchowieństwa *wszystkich w ogóle* wyznań w Królestwie, w ciągu lat pięciu, assygnowano ze skarbu do 7,533,319 złotych.

Na Budowy i odnowienia kościelnych budów użyto do 1,701,000 zł.

Pod względem religii ludność cała Królestwa w 1839 r. dzieliła się następnie:

Osób wiary Rzymsko-Katolickiej . .	3,501,494
Grecko-Rossyjskiej	7,200
Grecko-Unickiej	227,767
Ewangelickich i innych Chrześciańskich wyznań	221,591
Żydów	469,830
Mahometanów	564
	4,428,546

Oświecenie Narodowe.

Otworzoną przy Komissyi Rządowej Rada Oświecenia, w wyborze dyrektorów i nauczycieli do szkolnych zakładów, nie przestawała zwracać szczególnej uwagi na ich moralne przymioty, trudniąc się przytém rospatrywaniem xiąg szkolnych i w ogóle przywiedzeniem tych zakładów do pożądanego dobrego stanu.

W tym celu, dla bliższego szkoł dozoru, urządzone zostały kuratoryje, a szkoły elementarne przeszły pod zarząd szkolnej Zwierzchności.

Przy Gimnazijach Warszawskich otworzony osobny instytut *kursów pedagogicznych dodatkowych* i w nim *Komitet Examinacyjny*. Na wspomnionych kursach wykładają się wyższe naukowe przedmioty tym z uczniów, co po ukoń-

*

czeniu kursu gimnazialnego, zamierzają dalej kształcić się w wyższych naukowych Państwa zakładach, lub chcą się poświęcić nauczycielskiemu powołaniu. W Komitecie odbywają się examina na nauczycieli szkół obwodowych i przyznaje się prawo trudnienia się obowiąskami nauczycieli prywatnych.

Podług osobnej przez N. Cesarza potwierdzonej ustawy, otworzony został przy témże gymnazium *Kurs prawny*.

Dla ułatwienia nauki rossyjskiego języka urzędnikom i młodzi gotującej się do służby rządowej, zaprowadzono wykład jego w obu Warszawskich i we wszystkich innych gymnazyjach.

Ukazem N. Pana 20 Listop. 1839 r. roskazano: ze szkolnych i naukowych zakładów w Królestwie Polskiem, utworzyć Okrąg szkolny Warszawski i przyłączyć do Ministerstwa Narodowego Oświecenia, podług głównych zasad, w Cesarstwie co do tej części przyjętych, i pod łącznym dozorem Namiestnika Królestwa i Ministra Narodowego Oświecenia.

Publiczne naukowe zakłady w Królestwie Polskiem w r. 1839 były:

a) *Specialne* cztery, a mianowice Kursa dodatkowe; Instytut wiejskiego gospodarstwa; Instytut nauczycieli początkowych w Łowiczu i szkoła Rabinów.

b) *Ogólne:* Gymnazijów 11; szkół Obwodowych 22; rzemieślniczych 69 i początkowych 916.

Prywatnych szkół było *wyższych*, męskich 5 i żeńskich 53; *niższych*, czyli początkowych 147.

W ogóle zaś—1227 szkolnych zakładów. Liczba uczących się w nich w 1839 r. dochodziła do 63,350; w porównaniu z rokiem 1834 więcej o 20,559.

Instytut Alexandryński wychowania panien.

Będący w Warszawie Instytut wychowania panien, w r. 1838, za przyzwoleniem N. Cesarza został przyjęty pod opiekę J. C. M. N. Cesarzowej, i otrzymał pozwolenie nazywać się Instytutem Alexandry.

Komitet Cenzury.

Cenzura xiąg drukowanych w granicach Królestwa i przywożonych z zagranicy odbywała się na zasadzie prawideł istnących w Cesarstwie. W roku 1839 wychodziło: gazet treści politycznej 6, innych pism peryodycznych 19; z zagranicy odbierano: gazet treści politycznej 24, różnych pism peryodycznych 99.

Dalsze gałęzie zarządu podwładne tejże Kommisyi.

Kommisya Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia, równie jak w roku przeszłym, miała należyty nadzor nad odbywającemi się w kraju rekrutskiemi naborami. Nie przestawała też zawiadywać innemi do obrębu jej obowiązków należącemi gałęziami służby, jako to, dostarczaniem furmanek dla wojsk, dswanych kolejno przez gminy za opłatą od Skarbu ustanowioną po półtora złotego na milę, utrzymaniem lazaretów wojskowych, dla których lokale najmują się w takim tylko przypadku, kiedy się nie znajdzie przeznaczonej nato rządowej budowli, urządzeniem kwaterunku wojskowego i t. d.

II. Wiadomości o Wydziale Sprawiedliwości.

Sądy Cywilne. Sądy Pokoju.

Według średniego wyrachowania w ciągu lat pięciu, od 1835 do 1840 roku, Sądy Pokoju, nie dopuszczając do sądowej rozprawy, rozstrzygały rocznie do 1261 spraw; z powodu niezgodzenia się stron, odesłano do sądownictw cywilnych do 2376 spraw, a przeto Sądy Pokoju pogodziły przeszło trzecię część spraw, które w nich wzięły były początek. 2 tylko sprawy po rok 1840 pozostały nieukończone.

Trybunały cywilne 1 instancyi.

W tymże okresie czasu Trybunały cywilne, prócz interesów administracyjnych, rozsądziły średnią liczbą do 30,614 spraw processowych i zastawnych. Spraw nieodsądzonych po rok 1840 pozostało 187.

Z częściowych zdań sprawy daje się widzieć, że największa liczba processów, równie jak i w latach które weszły do dawniejszych obrachowań, toczyła się w Trybunale gubernii Mazowieckiej, co należy przypisać większej ludności, większej liczbie miast, dóbr właścicielskich i fabryk.

Sąd Handlowy.

Sąd Handlowy, znajdujący się w Warszawie, w sześciu poprzedzających rok 1835 leciech, odsądzał średnią liazbą po 2,409 spraw rocznie; od tego czasu, również według średniego wyrachowania, sąd ten wydawał do 4,426 wyroków. Najbliższą przyczyną powiększenia liczby spraw poczytać należy pomnożenie stosunków i tranzakcyj handlowych.

W roku 1835 skład sądu Handlowego został pomnożony mianowaniem dwóch sędziów i dwóch ich zastepców, którzy, z powodu powiększenia się liczby obrotów handlowych z Cesarstwem, wybierani są z grona kupców rossyjskich, mieszkających w Królestwie.

Trybunał appelacyjny.

Komplet Trybunału appelacyjnego, stanowiącego w processach handlowych drugą instancyą, pomnożony został przybraniem jednego Assesora i jednego jego Zastępcy. Sąd ten w średnim stosunku przez lat pięć rozstrzygał rocznie po 1,659 spraw cywilnych; nierozsądconych po rok 1840 pozostało 147 spraw.

Z porównania liczby sprzw postępujących do Sądu Appelacyjnego z liczbą rozsądzonych przez Trybunały cywilne i Sąd Handlowy, daje się widzieć że appelacya przynoszona była na bardzo małą część wyroków pomienionych sądownictw; jakowa okoliczność dowodzi zaufania prawujących się w sprawiedliwości sądów.

Izba Trybunału Najwyższej instancyj.

Trybunał Najwyższej Instancyi w ciągu wszystkich lat pięciu, prócz skarg do rozstrzygnienia przyjętych lub odrzuconych, rozsądził w gruncie spraw 1,409 i postanowił

wyroków 1354. Nierozsądzonych po rok 1840 pozostało spraw 277. I tak największa liczba spraw nieodsądzonych daje się widzieć w Trybunale Nsjwyższej instancyi, mimo to iż w roku 1836 dodano doń drugi oddział. Przyczyna tego, jak objaśnia Kommisya Rządowa Sprawiedliwości, zawiera się w nadzwyczajnej komplikacyj spraw które do tego sądownictwa postąpiły. *(D. c. n.)*

NAUKI.

METODA POLSKA

P. A. Jazwińskiego.

Metoda polska P. Jaźwińskiego znajoma publiczności naszej: odgłos tego wynalazku powtórzyły wszystkie europejskie dzienniki w swoim czasie. Tygodnik też rzucił słów kilka nawiasem; nie powiemy więc w naszym artykule nic nowego, tylko będziemy się starali dać o ile można dokładniejszą o niej wiadomość, z krótkim rozbiorem, załączając własne nasze uwagi, przy pilném tej metody czytaniu, zanotowane.

Właśnie podaje nam do tego zręczność sam wynalazca, zamierzywszy zrobić nowe zastosowanie swej metody do języka i Historij Polskiej w szczególności, czego po nim dawno publiczność nasza oczekiwała. Dziwnemi kolejami losu, wynalazek ten długo błąkając się daleko od macierzystej ziemi, wraca dopiero na łono tejże ziemi, na której pierwsza myśl jego powstała. P. Jazwiński kilkoletniem doświadczeniem w Petersburgu wykład swój stwierdziwszy i do stałych zasad przywiodłszy, postanowił dopiero ostatecznemi rezultatam swej długo-letniej pracy rodakom swoim przysłużyć się. A dla nas, cośmy zawsze poświęcali pióro nasze wykryciu lub podtrzymaniu ojczystych talentów, podwojną jest chlubą, że okoliczność ta podaje nam zręczność oddania powinnego hołdu jednemu z głośniejszych systematyków wieku naszego.

Jak tylko P. Jaźwiński wynalazł swoją metodę, a z nią lekki, jasny i tani sposób dopomagania pamięci, niezwłocznie usposobił zarazem kilku uczniów, których przedstawił na sąd uczonym Paryskim Towarzystwom. Działo się to w r. 1835. Metodę uznano za doskonałą: zasady jej były tak proste, zastosowania do praktyki tak łatwe; wtedy wiele uczonych Towarzystw we Francii, nagrodziło wynalazcę hucznemi pochwałami i kilką medalami.

Po wyjeździe P. Jazwińskiego do Rossij, przyjaciele i uczniowie jego ustanowili Towarzystwo dla rozprzestrzenienia we wszystkich klassach i we wszystkich oddziałach nauki, tej dobroczynnej metody, która odkryła nowe drogi w sferach umiejętności ludzkich, drogi pewne, bez trudów i mozołu do pożądanych celów wiodące. Prezydentem owego Towarzystwa był P. Taillefer, inspektor Paryskiej Akademij; pod jego przewodnictwem pracowało czterdziestu członków, między któremi godniejsi uwagi byli: PP. Ansard, Bonvallo, Sardeillac, Achilles Comte, Baron Sylvestre, Moreau de Jones i pani Clair.

Celem Towarzystwa było nadanie metodzie pewnego kierunku, gruntownej podstawy, i wybawienie publiczności od licznych przemyślników, którzy ze wszech stron garnęli się pod chorągwie nowej nauki, podszywając się pod jej żywioły, i dla osobistych widokow nadużywając jej straszliwie. Obowiązkiem Towarzystwa było naglądać za biegiem metody i jej udoskonaleniem, które bez czujnej pieczołowitości uczonego zgromadzenia, bardzo łatwo mogłoby być w swym celu skrzywione; ono rospatrywało dzieła, traktujące o wykładach teoretycznych metody, rozważało postępy uczniów puszczało, w obieg klass niższych populacij, i starało się przysposobić gruntownych nauczycieli, dla rozniesienia tej metody po całej Francij.

Towarzystwo odbyło dwa publiczne posiedzenia, które zwróciły uwagę całego Paryża. Publiczność tłumnie zbiegła się na examen do pensionu P. Clair, jednej z najgorliwtszych uczenic P. Jaźwińskiego. Dzieci nie starsze nad la 7, opowiadały Historyą całej Europy, zbliżały współczesne wypadki różnych państw; odpowiedzi ich były tak pewne, tak dokładne, iż przywodziły w zachwycenie słuchaczów, którzy raz poraz okrywali wynalazcę hucznemi oklaski. Jeszcze nie wszyscy wierzyli wówczas, że metoda P. Jaźwińskiego może być zastosowaną do nauki języków i dla tego na tym examenie uradzono stanowcze uczynić doświadczenie. Wezwano trzynostoletnią panienkę, i podyktowano jej *pięćdziesiąt* słów wcale jej nieznanych. We dwie godziny po examenie, ciekawi zbliżyli się do tablicy, i kazali dziewczęciu powtórzyć *wszystkie*, co ona bez zająknienia się wypełniła.

Działo się to w r. 1837. Odtąd Towarzystwo odbywało co rok swe posiedzenia publicznie, na których zdawało sprawę z postępów i powodzenia metody, i robiono próby examinu uczniów. Odtąd sława P. Jaźwińskiego ugruntowała się na pewnych zasadach i nie miała już ni współubiegaczów ni wrogów.

Jakimże sposobem, jakiemiż srodkami osiągnięto tak nadzwyczajne rezultata? Oto — sposobem bardzo prostym i łatwym.

Tablica pitagoresowa rozdzielona na sto kwadratów, przedstawia stolecie; każdy kwadrat odpowiada rokowi; poziome i pionowe linije dzielą Tablicę na cztery części z którysh każda wyobraża czwartą część stolecia, i zawiera w sobie 25 kwadratów.

Umieściwszy imię albo fakt w jednym z tych kwadratów, natychmiast znajdujecie i zanotujecie w pamięci rok wypadku: to tak łatwo że się obchodzi bez najmniejszego wytężenia pamięci; powtórzywszy to kilkakrotnie, z imienia przypomniecie daty, albo na odwrót, z daty żądane imie. W pospolitych metodach uczeń wyucza się osobno dat, imion i wypadków; podług metody Polskiej uczeń ob

muje jednym rzutem oka, na jednym planie ciąg całego wieku.

Zrobiwszy kilka tablic na kilka wieków, uczeń umie całą Historiją tak że zarazem może ją stosować do wszystkich państw dalszych.

P. Jaźwiński przedstawiał naprzód wypadki znakami; były one niemałego użytku dla uczniów nienawykłych do ciągłej baczności, pozniejsze jednak doświadczenie przekonało, że można się i bez nich obejść. Potrzebne są tylko marki, dla oznaczenia zdarzeń w kwadratach — Tablica i marki, oto cała metoda P. Jaźwińskiego.

(Dok. nast.)

ROZMAITOŚCI.

UROCZYSTOŚĆ LINGWISTYCZNA.

Obchodzona w Rzymie 9 Stycznia 1841, przez Propagandę.

Każdego roku, w pierwszą niedzielę po Trzech Królach *Propaganda Fide* wyprawia wielką uroczystość językową, nader interesującą dla krajowców, a tym więcej dla cudzoziemców którzy się poraz pierwszy na niej znajdują. Dajemy tu opis przeszłorocznej.

Już liczne grono widzów było zgromadzone, kiedy weszli pod eskortą gwardyi Szwajcarskiej, J. K. W. Xiążę Fryderyk Pruski; Wielka Xiężna Mecklembourg Strelitz, ze swoim orszakiem. W krótce potém do bogato urządzonej sali weszli czterej Kardynałowie, wielu biskupów, prałatów i innych znakomitych osób, w ich liczbie wódz naczelny wojsk papiezkich jenerał-porucznik Resta.

Jeden z propagandistów, rodem z Filadelfii otworzył posiedzenie mową łacińską, która miała za główny przedmiot opowiedzenie celu uroczystości. Następnie mowcy kolejno zajmowali mównicę wzniesioną w głębi sali.

Pewien hollender powiedział wiersze w języku *hebrajskim.*

Po nim Abdalla Assemani, maronita, odczytał mowę w języku *hebrajskim.*

Pewien Betleemita deklamował wiersze w narzeczu *samarytańskiém* tudzież dawnym *chaldejskiém*, pełném intonacyj gardłowych.

Inny Chaldejczyk mówił w narzeczu dzisiejszém swoich ziomków.

Amerykanin z Charlestown deklamował elegiją łacińską.

Jeden uczeń z Alepu czytał małe poema w ojczystym języku arabskim i zgromadzenie żywemi oklaskami przyjęło harmonijne jego dźwięki.

Turek ze Stambułu mówił po turecku, potém przyszła kolej na język ludu i język xiążkowy Ormiański.

Pers mówił w swoim języku.

Habbas Dahbad z Libanu, dał się słyszeć w języku Sabejczyków, czcicieli ognia, którzy się tu i owdzie znajdują na Górze.

Irlandczyk deklamował sonet włoski, następnie mówiono w języku greckim dawnym i nowożytnym.

Dwaj indyjczycy z Pegu prowadzili rozmowę w miejscowém narzeczu.

Uczeń Mac-Auliffe z Madras, czytał wiersze tamulskie.

Po nim chaldejczyk z Diarbekir mówił po kurdsku.

Po nim gruzyjczyk po gruzyjsku.

Ancyranin, który deklamował wiersze włoskie zjednał żywe oklaski włochów.

Potém nastąpiły języki: celtycki, którym mówił amerykanin z Nowej Szkocyi, irlandski, szkocki, illyryjski, bulgarski i polski.

Niemiec z Paderborn wystąpił z epigrammatem łacińskim.

Kolej przyszła na język niemiecki. P. Albert-Nicolas z Koblentz deklamowzł piękne poema na urodzenie Zbawiciela, i otrzymał oklaski od Xięcia Jmci Pruskiego i wszystkich obecnych niemców.

Irlandczyk z Dublinu, po odczytaniu wierszy angielskich był niemniej dobrze przyjęty.

Hollender mówił w języku ojczystym, po nim uczeń, rodem z Goa, czarnobrunatnej cery, dał się słyszeć po konkańsku.

Jan Scandella z Gibraltaru czytał madrygał hiszpański.

Po tém nastąpił Portugalczyk.

P. Piotr Mamie, ze Szwajcaryi francuzkiej, czytał po francuzku poemat, który był mile przyjęty.

Po oznakach interesu ze strony francuzów, dla młodego szwajcara, odczytano sonet w dialekcie katalońskim, amerykanin z Washington odczytał *canzone* włoską. a albańczyk cóś we własnym języku.

Wszystkie oczy zwróciły się na murzyna, rodem z Schoa, który przemówił po ambarsku w sposobie narodowym Abissyńczyków. Za nim wstał egypcianin, który deklamował wiersze koptyckie, i inny abyssyńczyk, całkiem czarny, wiersze etheńskie.

Ale powszechna radość dała się widzieć, kiedy wstali trzej chińczycy, którzy, nisko ukłoniwszy się publiczności, powiedzieli sielankę chińską, a potém odśpiewali pieśń narodową prowincyi Sehans z której są rodem. Ci młodzi ludzie dwukrotne odebrali oklaski od całego zgromadzenia.

Czwarty chińczyk z Kantonu śpiewał w dyalekcie swojej prowincyi i również był dobrze przyjęty.

Mały albańczyk, inny rodem z Konstantynopola i jeden birmańczyk pożegnali zgromadzenie włoskiem *ringraziamente.* Wszyscy z żywém wzruszeniem opuścili salę *Seminarium Powszechnego.*

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Марта 9-го 1842. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.